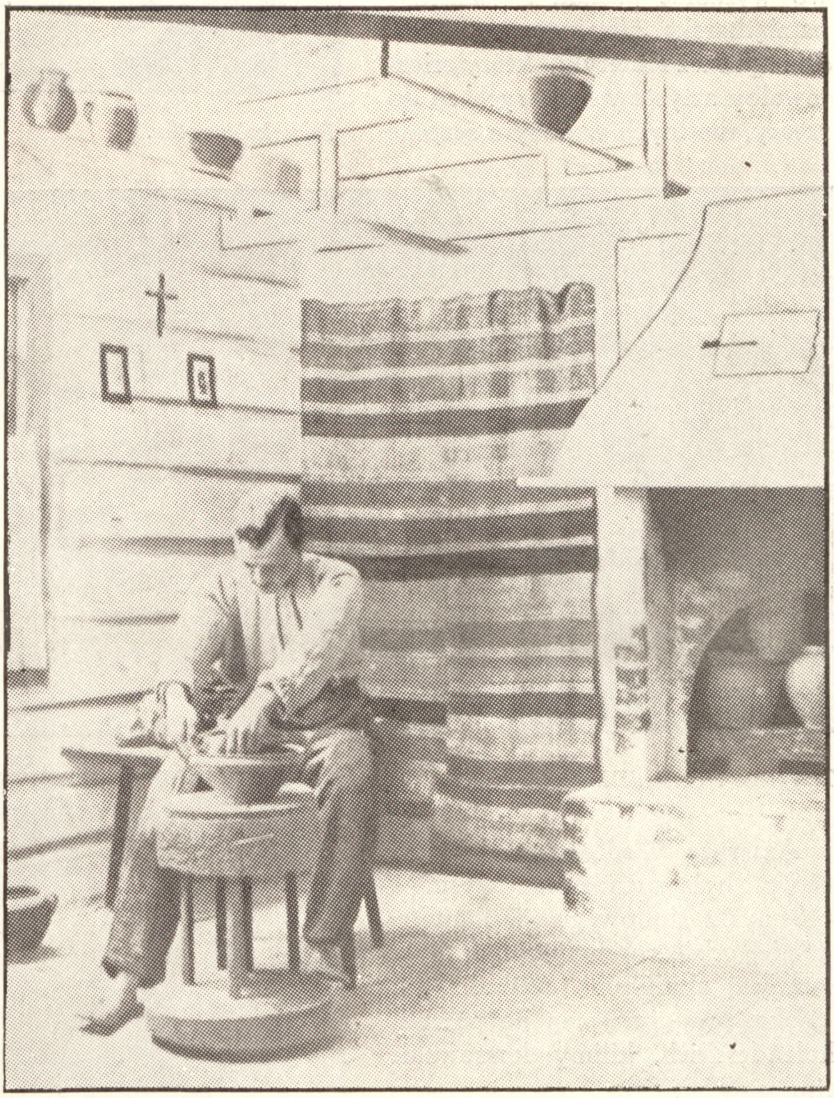
Nr. 29 17 lipca 1938 Rok IV

POLSKA

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY



Przy kole garncarskim.

Przemysł i sztuka ludowa są coraz modniejsze i coraz więcej zyskują w Polsce protektorów. Dzieje się to przede wszystkim dzięki istotnym wartościom sztuki ludowej. Jej swoista krasa urzekła wielu, wzniecając uwielbienie, nieomal entuzjazm. Nikt już nie zapomina, że Polska jest jednym z nielicznych krajów Europy, w których sztuka ludowa pozostała jeszcze żywa.

Jednocześnie jednak wieś, zubożała i wyniszczona przez długotrwały kryzys, woła o pomoc, widząc w przemyśle ludowym jedną z ostatnich możliwości zarobku. Wystarczy pojechać choćby do niektórych zapadłych wsi Polesia, gdzie chłop wyrabia dla siebie wszystko i nie kupuje prawie nic, nawet gwoździe, które struga sobie z drzewa. Trwa sobie Poleszuk bez pieniędzy, jak trwał i przed wiekami—obok cudów techniki i wielkich przeobrażeń finansowych.

Co to jest przemysł ludowy?

Jako zjawisko pierwotne prze* mysi ludowy mieści w sobie żywy splot kultury i gospodarstwa, nie* raz kłócących się ze sobą w dal* szym rozwoju.

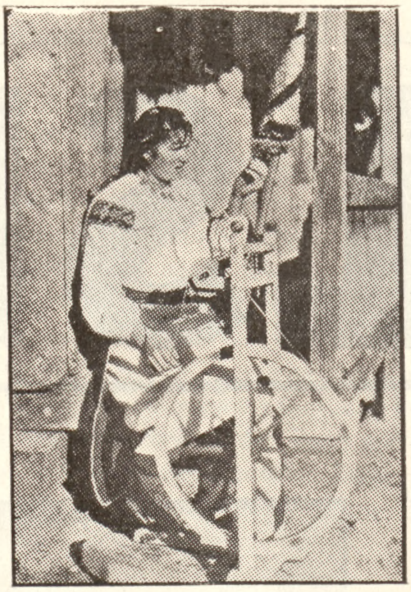
Panie wyrabiając kilimy z „Ja* nosikiem“ i haftujące motywy ro* dzime, uważają, że główną cechą przemysłu ludowego jest ta łezka swojskości, którą one reprezentu* ją, uważają się tedy za wytwórczy* nie przemysłu ‚ludowego".

Inni znów twierdzą, że bez elektryfikacji nie ma przemysłu ludowego.

Inni radziby produkcję lnu, wełny, konopi, przemysł spożyw*

czy, sadownictwo, młyny i mię* dlarnie, handel pierzem i jajami— słowem cały przemysł rolny, całą akcję surowcową i w ogólności u* przemysłowienie wsi załatwić pod firmą przemysłu ludowego.

Kupcy znów i eksporterzy wy* chodzą z innych założeń: polska sztuka ludowa jest piękna, podoba się zagranicy, chłop nie ma zatrud* nienia, bilans handlowy jest ujem* ny, dlaczego eksport wyrobów przemysłu ludowego nie miałby go ratować? Wystarczy tylko maso* wo wyrabiać pasiaki i galanterię pamiątkarską, albo nawet sprowa* dzić agenta z Ameryki, który orientowałby artystów ludowych co do rzeczy, modnych w danym sezonie



Przy kołowrotku.

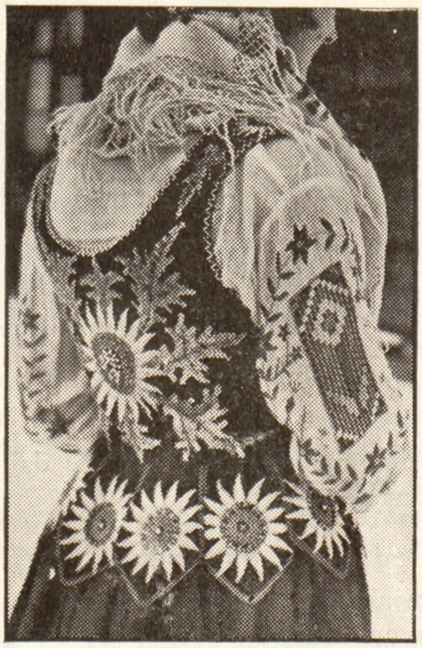


Trzepanie i czesanie lnu.

w Ameryce. Według podobnej re* cepty była urządzona wystawa przemysłu „ludowego" w Amster* damie, gdzie rozchwytywane były lampy z abażurami, ceramika hu* culska, przystosowana do potrzeb holenderskich, kilimy kossowskie itp.

Przy takiej metodzie pracy można być pewnym, że po jednym sezonie energicznego „popierania" nie byłoby już w Polsce ani sztuki ludowej, która się kształtowała pokoleniami, ani też przemysłu lu* dowego, tylko tandeta, którą za* granica odrzuciłaby już na następ* ną kampanię.

Jak widzimy z przytoczonych powyżej zapatrywań na istotę i



Z własnych materiałów i własnymi rękoma.

cele przemysłu ludowego oraz na sposoby jego popierania — duże są rozbieżności i wręcz przeciw* stawności. To jest refren wszyst* kich sporów o przemysł ludowy.

Polskie ustawodawstwo podaje bardzo charakterystyczną definicję: „Przemysł ludowy polega na wy* twarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobni* czych, przeważnie o cechach etni* cznych (ludowych), opartych o miejscową tradycję ludową, z włas* nych lub nabytych surowców (ma* teriałów), we własnych warszta* tach pracy, samodzielnie lub wy* łącznie przy pomocy osób, należą* cych do rodziny".

W rozumieniu więc tej definicji przemysłem ludowym nie bę* dą ani fabryczki kilimów, ani ma* szynowe międlarnie, ani wytwór* czość inteligencji, wyzyskująca mo* tywy ludowe, ani przemysły, pra* cujące przez nakładcę według jego wzorów. Przemysłem ludowym po* zostanie to, co samodzielnie wy* twarza wieś w duchu zbiorowej tradycji ludowej.

Lud wiejski stwarzał sobie wszy* stko własnymi rękoma: chatę, sprzęty i statki, narzędzia rolnicze i gospodarskie, ubiór, sanie i wo* zy. Przyjrzymy się jednak tylko głównym gałęziom wytwórczości ludowej w tkactwie i hafciarstwie, garncarstwie, wyrobom drzewnym, wyrobom w skórze, metalu i in* nych surowcach.

GAŁĘZIE PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Wśród krosien i kołowrotków

Pomimo tylu fabryk włókienni* czych Łodzi, Bielska i Białegosto* ku — tkactwo ludowe jest wciąż jeszcze najpotężniejszą gałęzią prze* mysłu ludowego. Początki jego mu* szą się kryć w mrokach dziejów. Słowiańszczyzna znała ten kunszt z dawien dawna, dowodem czego ma być uderzające podobieństwo słownictwa narzędzi tkackich. Po* dobno dawni Słowianie opłacali się

Gotom sztukami płótna i sukna. Prastare narzędzia tkackie i wszyst* kie techniki, które znajdujemy w bogatym wyborze na ziemiach poi* skich, również świadczą o dawno* ści naszej ludowej kultury tkac* kiej.

I dzisiaj jeszcze, przelatując my* ślą nad mapą Polski, nad piaska* mi i kraciakami pól, pomiędzy sza* rymi mrowiskami wsi — odnaleźć można wiele oaz kolorowych, w których strój ludowy nie zaginął. Takie są wsie Huculów, Podolan, Kurpiów, Księżaków, Podhalan i Poleszuków. I jeśli zważymy, jak niewspółmiernie kosztowny jest ten ubiór do skali życia wieśniaka, jakim żmudnym wysiłkiem go stwarza, ile traci nań czasu, pracy i zdrowia — ubiór ten przestaje wy* dawać się tylko dziełem zwykłej jego próżności i potrzeby zalotów.

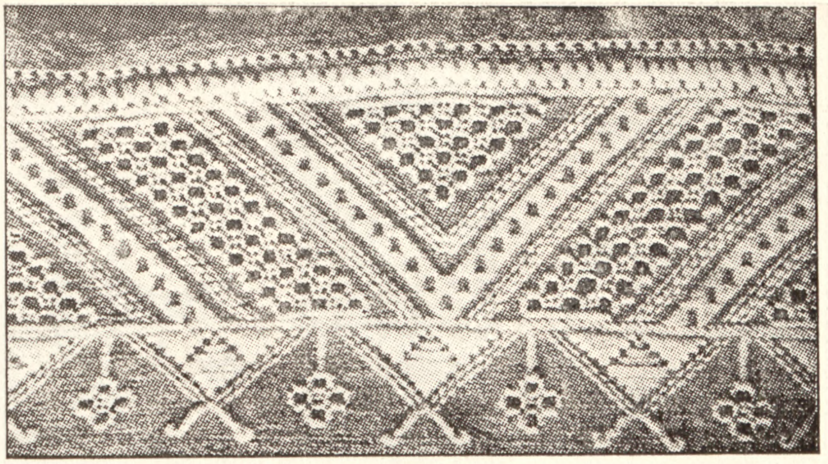
Zasięg łkaciwa ludowego

Najistotniejszym określenie za* sięgu i żywotności tkactwa ludo* wego byłoby obliczenie ilości kro* sien wiejskich, byłby to jednak trud fantastyczny, gdyż ten prze* mysi ludowy wyślizguje się, jak węgorz z wszelkich ram staty- stycznych.

Wiemy jednak z przeprowadzo* nej ankiety, że tkactwo obejmuje wszystkie województwa, z wyjąt* kiem zachodnich: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. W in* nych tkactwo potęguje się w kie* runku wschodnim. Na samej wileń- szczyźnie liczba krosień wynosiła 88046 i kołowrotków 179,199. Przy czym przyjmuje się 500—600 krosien na gminę i podwójną ilość kołowrotków lub wrzecion.

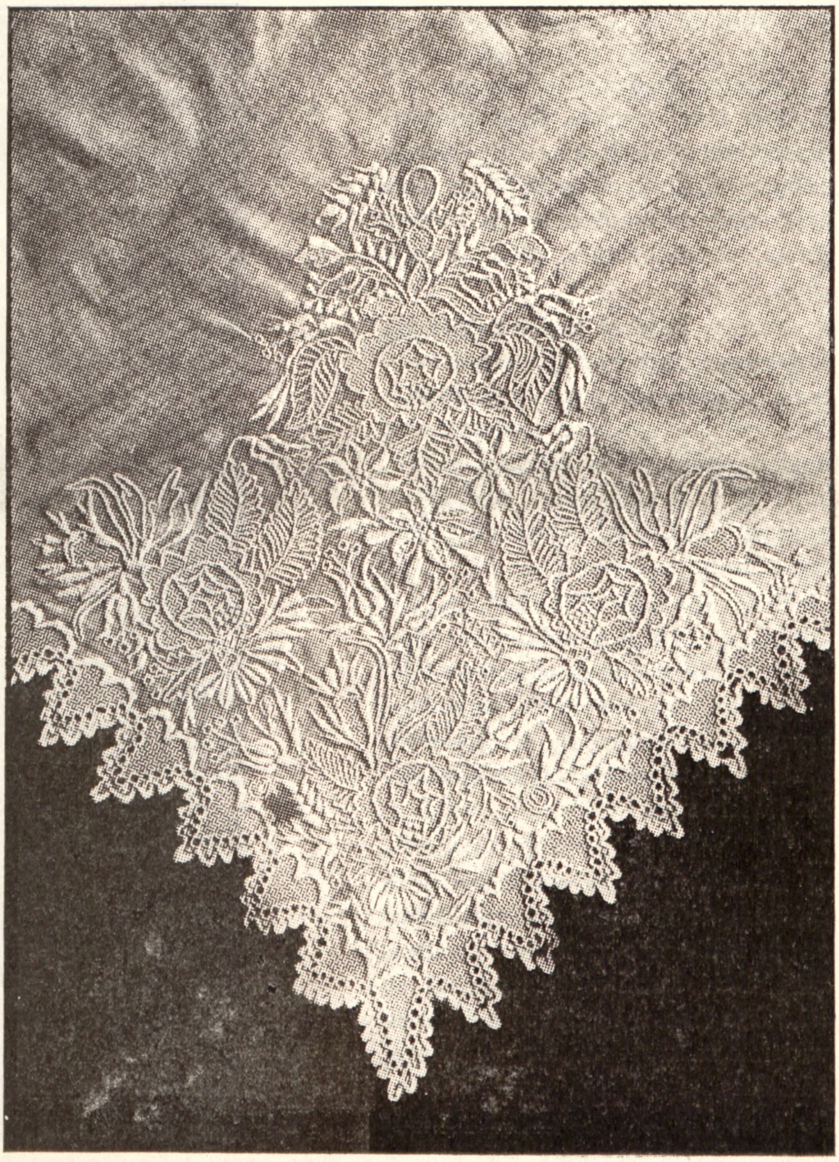
Typ tkactwa ludowego

Płótno. Jest to tkaniana, roz* powszechniona wszędzie tam, gdzie znajduje się warsztat tkac* ki. Koszule męskie i kobiece, spod* nie, ręczniki, obrusy prześciera- dła, wykonywane są z płótna lnia- nego w Polsce środkowej i północ- nej, a z konopnego — bardziej ku południowi. W chłopskich płót- nach samodziałowych każda sztu- ka jest inna, inaczej przędziona, tkana, podbielana.

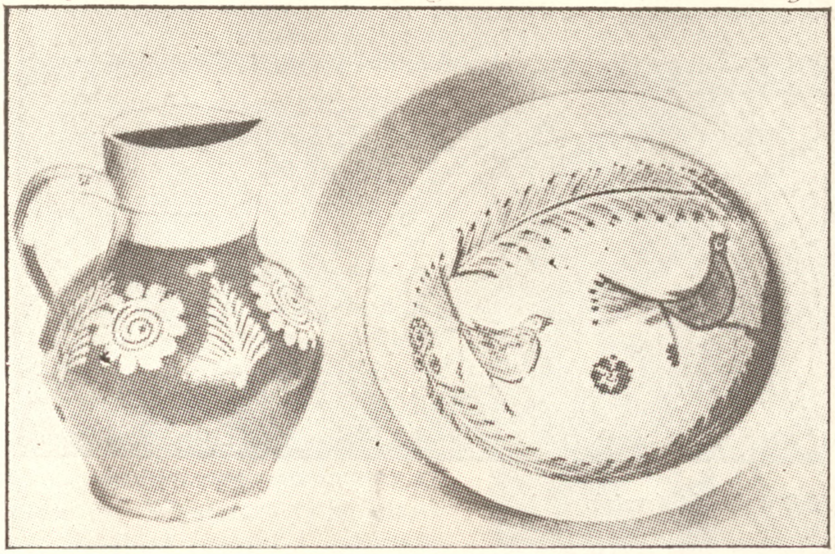


Haft wołyński (ryziu).

Dzięki szerokiej propagandzie lniarskiej, której punktem szczyto* wym były wystawy lniarskie w Wilnie i Warszawie, płótna ludo* we znalazły nieograniczoną skalę



Chusta krakowska.



Ceramika lubelska.

zastosowań zarówno w kraju, jak i w gospodarstwie domowym, w rolnictwie, przemyśle, wojsku, szkołach, kolejnictwie, szpitalnictwie i więziennictwie.

Sukno. Najczęściej sukno wy* rabiają tam, gdzie tkają płótno. Sukno używane bywa wszędzie na sukmany, dery; u górali ma ono najszersze zastosowanie: na cuchy, gunie, portki, kapce, derki i cho* daki.

Sukna ludowe rzadko bywają farbowane, przeważnie są szare, białe albo brunatne w kolorach naturalnych, zależnie od gatunku posiadanych owiec. Górali podhalańskich przywykliśmy widzieć w guniach i obcisłych portkach z białego sukna.

Sukiennictwo ludowe zanika •jednak wraz z hodowlą owiec. Na Pt dhalu nowe zastosowanie sukna góralskiego stworzyło pantoflarstwo, które stało się poważnym przemysłem ludowym, zatrudniającym wiele rąk.

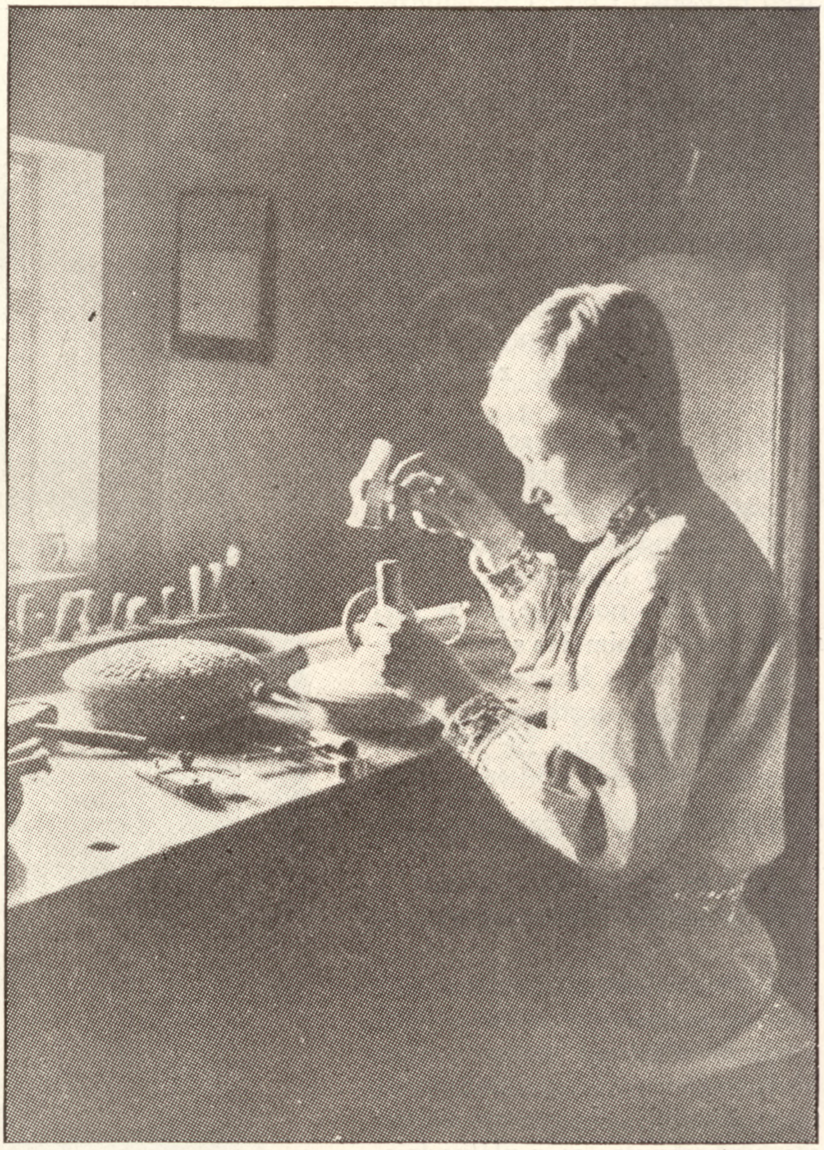
Pasiaki. Pasiak wełniany poza płótnem i suknem jest podstawą stroju ludowego w Polsce środkowej. Dziś resztki tej tradycji, w formie zapaski na plecach, obserwujemy w łowickim, na Kurpiach, natomiast spódnice, zapaski jako fartuchy i portki wciąż jeszcze szyte są z pasiaków.

Nie tylko każdy region, ale każda parafia wytworzyła swój charakterystyczny układ pasów w ulubionycr barwach.

Niepodobna wymienić wszystkich rodzajów tkactwa ludowego. Obok pasiaków należy jednak wspomnieć i kraciaki, werety (tkaniny na pokrycie łóżek, ław, wozów, ścian), skatery (wąskie obrusy), pasy wełniane, radziuszki wileńskie (specjalny typ wileńskiej tkaniny dekoracyjnej), liźniki huculskie (używane jako kołdry), druki na płótnie, szmaciaki, maty, dywany wełniane i kilimy.

Kilimy. Kilimiarstwo dzisiejsze, u nas tak rozpowszechnione, wbrew ogólenmu mniemaniu, nie ma nic wspólnego z właściwym przemysłem ludowym. Najczęściej kilimy wyrabiane są w miastach według projektów artystów.

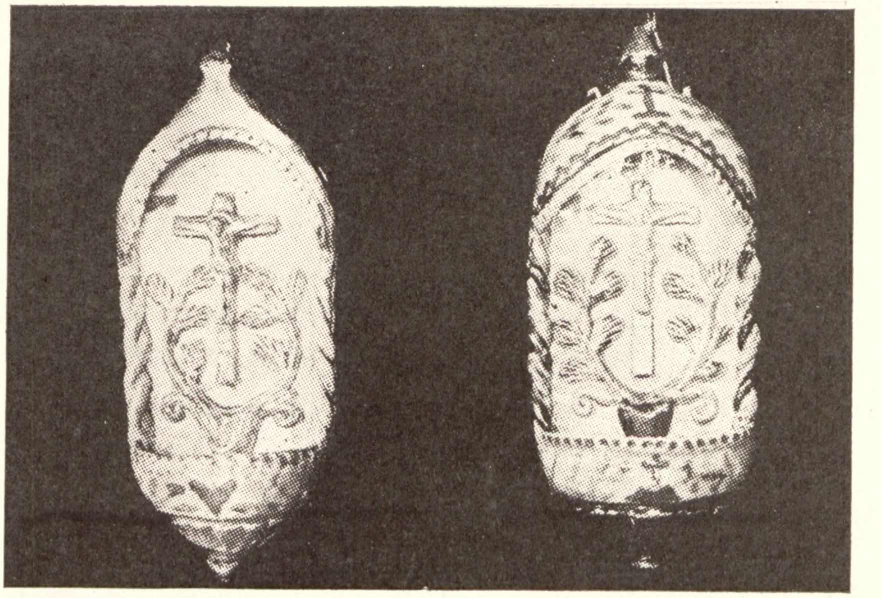
Ludowe kilimy wyrabiane są na Podolu w powiecie zbaraskim przez



Snycerzprzy pracy.

tkaczy specjalistów. Kilim podolski ma tło czerwone o jaśniejszym odcieniu i wzory albo geometryczne albo z domieszką kanciastych form roślinnych.

Haft ludowy — jest wykwi* tem stroju. Lud wyszywa przede wszystkim koszule, fartuchy, chustki, gorsety, sukmany, spodnie, kożuchy, słowem—różne części ubioru. Hafty są podkreśleniem i uzupełnieniem kroju ubioru ludowego. Haft jest techniką może najgiętszą spośród sztuk ludowych, najmniej skrępowaną narzędziem i używającą coraz więcej kupnych surowców, dzięki czemu skala jego przeobrażeń jest bardzo urozmaicona. Ponieważ haft jest złączony ze strojem, przeto na mapie zasięgów haftów znalazłyby się te wszystkie regiony, w których zachował się jeszcze strój ludowy.



Kropielniczki Iłżeckie.



Chrysłusik frasobliwy. Świątek beskidzki.

Wspomnieć tu należy o koronkarstwie ludowym, które odgrywa ważną rolę w tradycyjnym stroju i ma swe ośrodki na Śląsku i Pułtusku.

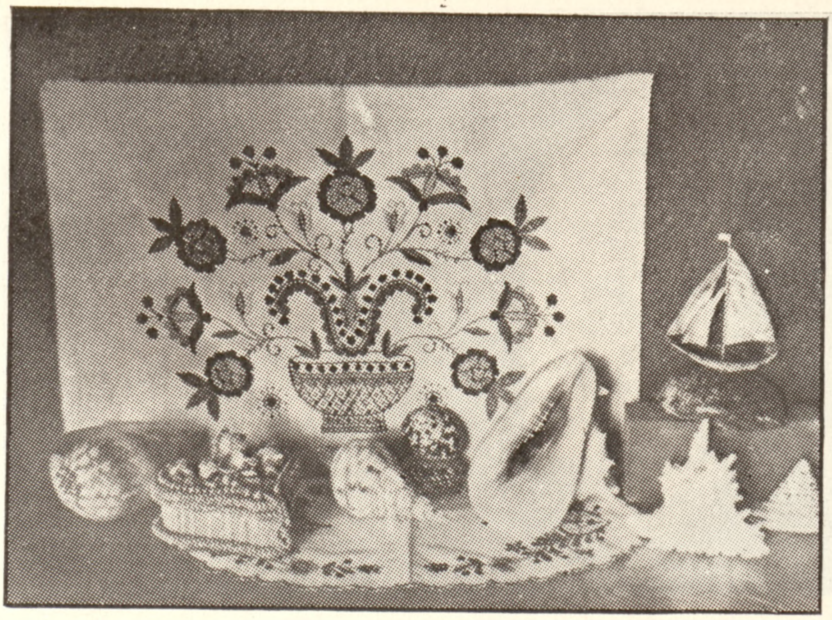
Garncarstwo — — jednym z najstarszych przemysłów ludowych

jest jedną z najstarszych sztuk ludowych, znanych na ziemiach polskich już od XII wieku. Dziś garncarstwo upada i ubożeje. Wieś opanowują blaszane, emaliowane i żelazne rondle produkcji fabrycznej, wypierające tłukące się garnki gliniane.

Znane są dziś ośrodki ceramiki ludowej takie, jak Iłża, Bolimów, regiony : lubelski, wołyński, kaszubski, wreszcie osobną grupę w ceramice ludowej stanowi t. zw. majolika pokucka.

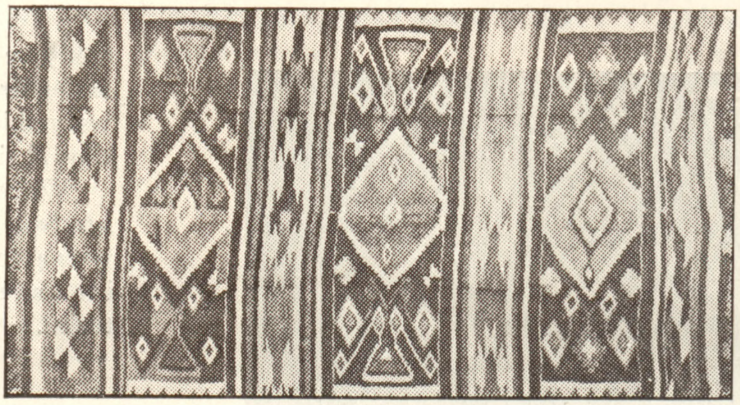
Ludowy przemysł drzewny

W kulturze materialnej Słowian, zamieszkujących obszary zalesione, drzewo odgrywało od niepamiętnych czasów niezmiernie ważną



Hafty kaszubskie.

rolę jako budulec, opał i surowiec, z którego wykonywano wszelkie niezbędne sprzęty, wo< zy, sanie, nawet siodła, wszelkie statki gospo* darskie, narzędzia rolni* cze, myśliwskie i tkac* kie. Drzewo i do dziś dnia zastępuje w róż* nych okolicach kraju in* ne surowce — nawet gli* nę i skórę. Poleszucy w zapadłych wsiach i teraz jeszcze obchodzą się bez gwoździ żelaznych, zadawalając się drewnia* nymi.



Ludowy kilim podolski.

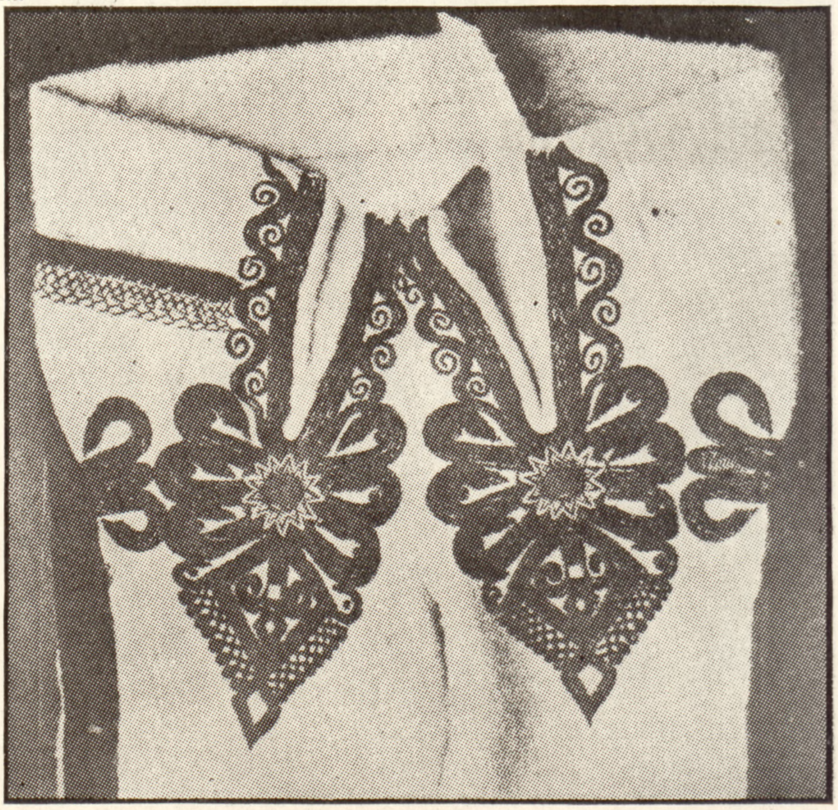
Przemysł drzewny stanowi olbrzymi dział wytwórczości wiejskiej obejmujący: budownictwo, ciesielstwo, gonciarstwo, bednarstwo i wyrób naczyń drewnianych i statków, dłubanych w drzewie niecki, koryta, łyżki, czerpaki), a czasem toczonych, narzędzi rolniczych (brony, grabie), gospodarskich (miotły, wałki, stolnice) i tkackie (kołowrotki, wrzeciona, Części krosien itp.), obodnictwo czyli wyrób obręczy, kołodziejstwo, wyrób łubów, chodaków, plecionek, stolarstwo, zabawkarstwo, rzeźbę figularną itd.

Istnieje więc olbrzymia wytwórczość drzewna na wsi, nie mieszcząca się w granicach rzemiosła. W olbrzymiej większości wsi polskich pracują poszczególni rękodzielnicy: stolarz, bednarz, kołodziej, zaopatrując w swe wyroby najbliższą okolicę. Natomiast w regionach leśnych, nie nadających się zupełnie dla uprawy roli, są wsie, trudniące się zdawien dawna rodzinami przemysłem drzewnym.

Mówiąc o wiejskiej wytwórczości drzewnej, trudno nie wspomnieć o budownictwie ludowym. Cieśla wiejski jest rzadko rzemieślnikiem zarejestrowanym. W górskich i leśnych regionach każdy mężczyzna obeznany jest z tą robotą, którą najczęściej wykonywa dorywczo.

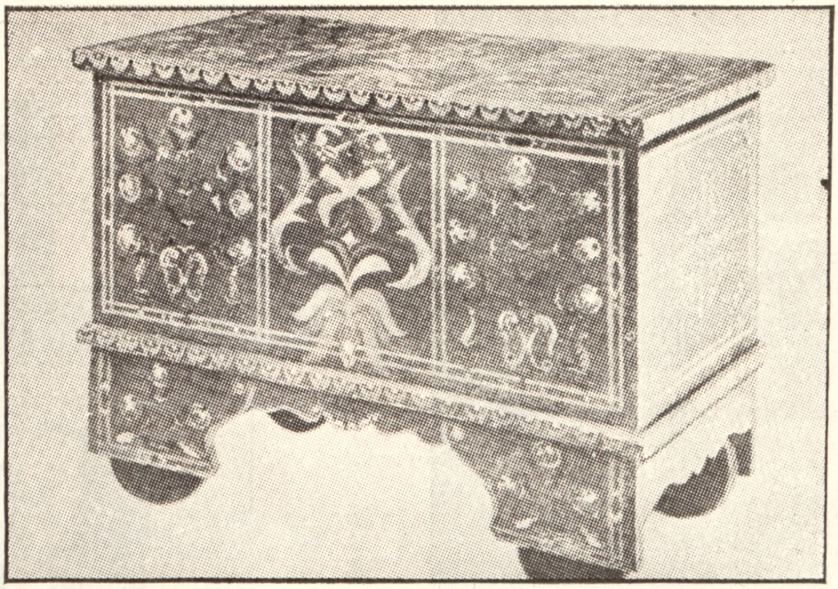
Cieśle ludowi stwo* rzyli budownictwo dre* wniane z niezliczoną skalą stylów regional* nych nie tylko chat i za* budowań gospodars* kich, ale cerkiewek i kościółków, kapliczek i krzyżów przydrożnych, nadających swoisty cha* rakter polskiemu kraj o* brązowi.

Nie można nareszcie



Parzenice podhalańskie.

pominąć wzmianki o rozpowszech* nionym koszykarstwie i plecion* karstwie ludowym, które jest w bardzo poważnych ramach nawet przemysłem eksportowym.



Malowana skrzyniakrakowska.

Do Świętego Ducha — nie zdejmuj kożucha

W zakresie przerobu skóry rękodzielnicy wiejscy zajmują się garbarstwem, kuśnierstwem, szewstwem i rymarstwem. Z charakterystycznych przedmiotów, wyrabianych przez lud na własne potrzeby, należy wymienić: kożuchy, pasy skórzane, kierpce i torby.

Kożuch jest podstawą ubioru ludowego i używany jest często nie tylko zimą, ale we wszyst* kich porach roku — w myśl przysłowia: „Do Świętego Ducha nie zdejmuj kożucha, a po Świętym Duchu lepiej być w kożu* chu". Górale nie roz* stają się z serdakiem futrzanym nawet w upały; zresztą ostre wiatry górskie i zmienne pogody uza* sadniają noszenie la* tem kożuszków.



Ludowe wyroby bednarskie.

Te serdaki aż ka* pią od ozdób i świad* czą o zamożności i elegancji gazdy.

Wycinanki, malowanki

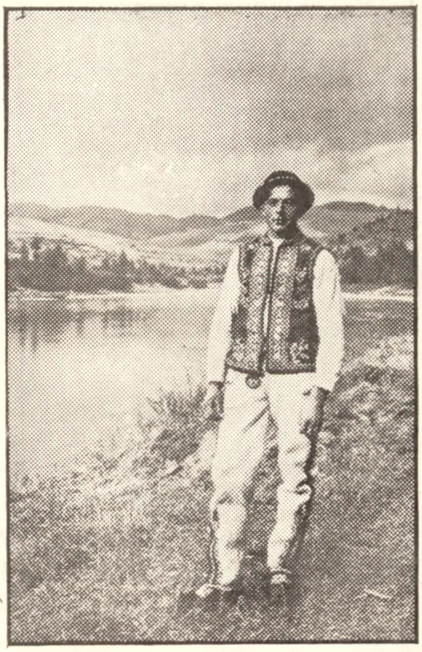
W ogóle zdobnie* two ludowe wszelkie* go rodzaju jest bar* dzo rozpowszechnio* ne wśród ludu poi* skiego; stanowi ono damek wytwórczości wiejskiej, ale najbar* dziej wyróżnia się od zmechanizowanej i pełnej szablonu produkcji miejskiej. Właśnie drob* ne wyroby, związane ze zwyczaja* mi i obrzędowościami, a będące nieraz arcydziełami pomysłowości i smaku, zyskują największe powo* dzenie. Surowiec w nich zasadniczo nie odgrywa żadnej wartości: sko* rupa wydmuchanego jajka, słoma czy papier, barwione nieśmiertelni* ki lub mech — składający się na różne urocze bagatelki, które sprze* dać jest łatwiej niż większe sztuki jakiegoś towaru.



Pasy nabijane.

Przemysł i sztuka ludowa — świadectwem odrębności kultury narodowej

Zainteresowanie się przemysłem ludowym rozpowszechniło się w Europie w drugiej połowie zeszłe-



Góral z pod Szczawnicy.

go stulecia ze Szwecji. W ostatnich zaś latach sztuka ludowa doszła do głosu bardzo poważnego. Państwa europejskie otaczają ją wyjątkową opieką jako przedmiot dumy narodowej i świadectwo odrębności swojej kultury; w tej rodzimej sztuce ludowej niejednokrotnie czerpały natchnienie do walk o swoją niepodległość, a obecnie traktują ją jako poważny czynnik wychowania obywatelskiego. Również turystyka w różnych krajach rozwija się na malowniczym podkładzie odrębności regionalnych z ich sztuką ludową, tradyryjnymi strojami, pieśniami, pochodami i świętami ludowymi.



Kożuszek góralski.

Rozwijamy polski przemysł ludowy

W Polsce porozbiorowej — w miarę rozszerzania się akcji popierania przemysłu ludowego w innych krajach europejskich — zaczęto odrazu, choć zwolna, wypracowywać własne metody popierania przemysłu ludowego i polskiej sztuki ludowej. Już w r. 1878 powstała w Galicji specjalna Komisja do Spraw Rękodzielniczych. Jest samo przez się zrozumiałe, że najróżniejsze utrudnienia ze strony zaborców spotykały późniejsze wszelkie organizacje, mające na celu podtrzymywanie i należyte pokierowanie polską sztuką ludową i przemysłem rękodzielniczym jako wybitnie żywym i wymownym wobec wrogów świadectwem odrębności naszej kultury narodowej. Lud polski przetrwał i wytrwał. Dziś polska sztuka ludowa i przemysł rękodzielniczy choć znajduje się w bardzo ciężkich warunkach bytowania, jednak żyje i jest troską rządu i całego społeczeństwa polskiego.

Nad całością sprawy czuwa i pracuje potężna organizacja: Towarzystwo Popierania Sztuki Ludowej, mające swe filie we wszystkich miastach wojewódzkich w Polsce.

Następny numer „Polski" nosi tytuł:

„Dwanaście lat prezydentury Prot. Dr. Ignacego Mościckiego".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.